Rok VI. Piątek dnia 10 kwietnia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 85

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

„Błękitna Księga" francuska

Ogłoszenie planu francuskiego.

GENEWA. Rząd francuski wystosował do rządu angielskiego memorandum wydane w formie „Błękitnej Księgi", w którem wypowiada swoje stanowisko wobec planu Hitlera z 1 kwietnia, oraz przedstawia przebieg dotychczasowych pertraktacyj z Trzecią Rzeszą. Równocześnie ogłoszony został plan rządu francuskiego w sprawie utrwalenia pokoju europejskiego.

Tekst propozycyj.

PARYŻ. Ogłoszona wczoraj „Błękitna Księga" zawiera następujące kontpropozycje francuskie na plan Hitlera.

Pierwszy z dokumentów zatytułowany jest: „Konstruktywny plan francuski działania na rzecz pokoju".

Tezy francuskie są następujące:

Uznaje się równość praw. Powzięte zarządzenia należy szanować. Poszanowanie prawa międzynarodowego obowiązuje wszystkich. Następnie przedstawione są gwarancje, potrzebne dla utrzymania w mocy tego przepisu. Dalszy punkt twierdzi, że żadne państwo nie powinno być uprzywilejowane.

Zarządzenia polityczne.

Druga część memorandum francuskiego zatytułowana jest: "Zarządzenia polityczne".

W części tej zawarte są następujące zagadnienia: bezpieczeństwo zbiorowe, pomoc wzajemna, rozbrojenie. Następnie jest mowa o siłach zbrojnych Europy. Dalej Francja proponuje utworzenie pod komitetu europejskiego dla spraw pokoju i specjalnego komitetu w ramach Ligi Narodów dla wyłącznego traktowania spraw europejskich.

25-letni pokój.

Dalszy punkt porusza sprawę 25-letniego pokoju i łączący się z tem klauzuli pomocy wzajemnej. Następnie jest mowa o zorganizowaniu siły międzynarodowej, której oddziały utworzone byłyby w poszczególnych krajach i składały by się z wojsk zmotoryzowanych i lotnictwa. Oddziały te, aczkolwiek stacjonowane w każdem z państw, byłyby wyłącznie do dyspozycji rady Ligi Narodów w wypadku powstałych sporów.

Pozatem utworzona byłaby specjalna komisja dla kontroli zbrojeń we wszystkich państwach.

Zagadnienia gospodarcze.

Trzecia część memorandum zajmuje się zagadnieniami gospodarczemi.

Porusza ona sprawę współpracy wszystkich narodów i nową organizację wymiany międzynarodowej, podając drogi i środki zwiększenia handlu międzynarodowego. Francja proponuje utworzyć międzynarodowy trybunał wymiany.

Dalsze punkty obejmują sprawy stabilizacji monetarnej i ekspansji kredytowej surowców i handlu z kolonjami.

Drugi dokument zatytułowany jest: „Memorandum, będące odpowiedzią na memorandum niemieckie z 1 kwietnia". Zawiera ono argumenty przeciwko tłumaczeniom niemieckim, mającym usprawiedliwić zajęcie Nadrenji.

Bunt parlamentu hiszpańskiego.

Rozwiązane Kortezy obaliły prezydenta. — Rozpisanie nowych wyborów. Hiszpanja ma 2-ch prezydentów. —

MADRYT. Zatarg między prezydentem Hiszpanji, a parlamentem, wynikły na tle powtórnego rozwiązania Kortezów, osiągnął wczoraj punkt kulminacyjny i doprowadził do zgoła nieoczekiwanych komplikacyj, których wynikiem jest fakt, że Hiszpanja posiada w chwili obecnej aż dwu prezydentów.

Na wczorajszem posiedzeniu izby, po burzliwej dyskusji parlament przyjął wniosek frontu ludowego, stwierdzający, że powtórne rozwiązanie Kortezów „nie było konieczne". Stało się to równoznaczne z uchwaleniem votum nieufności dla prezydenta republiki, a więc złożenia go z urzędu.

Po zapadnięciu tej uchwały całe prezydjum parlamentu udało się do prywatnego mieszkania prezydenta republiki Acala Zamorry, aby mu przedłożyć odpowiedni dokument. Zamorra jednak polecił synowi, aby oznajmił delegacji, że żadna ustawa nie przewiduje konieczności, aby prezydent republiki o północy przyjmował jakieś delegacje i wysłuchiwał ich oświadczeń.

Wobec tego zarząd parlamentu udał się do pałacu prezydenta, gdzie wobec generalnego sekretarza sporządzono notarjalny akt o uchwaleniu dymisji. Następnie delegacja powróciła do parlamentu, gdzie zawezwany przewodniczący Kortezów Martinez Barrie złożył przysięgę na tymczasowego prezydenta państwa. W całym gmachu rozlegały się potem niemilknące okrzyki na cześć nowego prezydenta.

Martinez Barrio udał się natychmiast do pałacu prezydenta, objemując jego urzędowe mieszkanie, a w chwilę później przedstawili mu się członkowie gabinetu.

MADRYT. Utracenie Zamorry ze stanowiska prezydenta republiki hiszpańskiej zawikłało poważnie sytuację.

Wskutek tego stanu rzeczy front ludowy stał się obecnie panem sytuacji. Reszta stronnictw politycznych zwraca uwagę, że wybór nowego prezydenta republiki hiszpańskiej byłby w obecnej chwili niezwykle niebezpieczny, gdyż prezydentem mógłby zostać komunista.

Zamorra zamierza wnieść protest przeciwko swemu obaleniu, zaznaczając, że nie ustąpi z własnej woli ze stanowiska, lecz został przez Kortezy usunięty. Na mocy konstytucji, w ciągu 8 najbliższych dni muszą być rozpisane w Hiszpanji nowe wybory.

Porozumienie polsko-niemieckie

w sprawie opłat za tranzyt.

WARSZAWA. W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu na drodze dyplomatycznej rozmów między Polską a Niemcami, ustalone zostało wczoraj porozumienie w sprawie tymczasowego uregulowania bieżących płatności kolei niemieckich na rzecz PKP., z tytułu przewozów kolejowych, dokonywanych między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec tranzytem przez terytorjum Polski.

W myśl wspomnianego powyżej porozumienia, płatności bieżące, począwszy od 25 rb. mają być przez Niemcy, co miesiąc uskuteczniane w drodze tranSferu gotówkowego.

Sprawa dostosowania rozmiarów tranzytu do miesięcznej sumy płatności, jak również inne kwestje techniczne, będą przedmiotem obrad polsko niemieckiej komisji kolejowej, która zebrała się w poniedziałek w Warszawie.

W sprawie zlikwidowania zaległych płatności kolei niemieckich wobec PKP. ustanowiono drugą polsko-niemiecką komisję, która zbierze się w najbliższym czasie i której zadaniem będzie przeprowadzenie likwidacji zaległych sum. Porozumienie o którem powyżej mowa, ma charakter prowizorjum, obowiązującego do końca 1936 roku.

Użycie gazu-naruszeniem konwencji genewskich.

GENEWA. Odbyło się tu posiedzenie komitetu 13 tu poświęcone zagadnieniom włosko abisyńskim. Dłuższe przemówienie wygłosił Eden, który poruszył sprawę używania w wojnie afrykańskiej gazów bojowych.

Eden przypomniał, że oba państwa, toczące wojnę podpisały w roku 1935 w Genewie układ, zabraniający używania gazów trujących w jakiejkolwiekbądź formie i w jakichkolwiek okolicznościach. Użycie gazów przez lotników włoskich stawia pytanie, czy jest możliwe utrzymanie w mocy układów międzynarodowych.

Następnie przemawiał Flandin, który domagał się rozszerzenia śledztwa w sprawie tych zarzutów, celem wyjaśnienia, czy Abisynja stosowała się do postanowień konwencji międzynarodowej w sprawie zakazu używania kul dum-dum.

Następnie komitet 13-tu upoważnił Avenola do nawiązania kontaktu z władzami Czerwonego Krzyża w sprawie ataków gazowych w Abisynji.

Potem komitet 13-tu odroczył obrady.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. — W środę popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w celu rozważenia szeregu spraw, omówionych na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Projekt rozporządzenia o robotach publicznych, stanowiący główny temat wtorkowych obrad Komitetu Ekonomicznego, nie wszedł jeszcze na Radę Ministrów, gdyż będzie on na terenie poszczególnych Ministerstw uprzednio rozważony. W każdym razie projekt ten będzie załatwiony w tempie przyśpieszonym, tak, że wejdzie pod obrady najbliższej Rady Ministrów zaraz po świętach.

Pochwała.

WARSZAWA. Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz udzielił pochwały oficerom i szeregowym urzędu śledczego miasta stołecznego Warszawy za umiejętne kierownictwo i sprawność w czasie likwidacji propagandy Komunistycznej Partji Polskiej, w wyniku czego aresztowano 42 podejrzane osoby.

Fundusz Obrony Narodowej.

WARSZAWA. W łonie Rządu rozważana jest obecnie sprawa zwiększenia wydatków na obronę Państwa.

Ponieważ sprawa ta nie będzie rozwiązana w drodze rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej należało znaleźć inny sposób jej załatwienia, sposobem tym ma być utworzenie specjalnego Funduszu Obrony Narodowej. Na Fundusz ten złożyć się mają wpływy ze sprzedaży terenów i placów znajdujących w zarządzie Ministerstwa Spraw Wojskowych, zarówno w Warszawie jak i na prowincji.

Sprawa ta rozwiązana będzie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustawy, uchwalonej ostatnio przez Sejm o pełnomocnictwach.

Zgon dr. J. Budzyńskiej-Tylickiej.

WARSZAWA. Wczoraj rano zmarła w Warszawie ś. p. Justyna Budzyńska-Tylicka, znana działaczka społeczna, b. długoletnia radna miejska Warszawy i b. senatorka Rzplitej.

Ideowo zbliżona do PPS, w dobie odzyskania niepodległości zapisała się chlubnie w dziele ratownictwa i opieki nad chorymi i rannymi żołnierzami.

Wyczyny szybowcowe.

KRZEMIENIEC. W dniu 7 b.m. pod czas rozpoczęcia pierwszego kursu szybowcowego na Sokolej Górze, szkoła szybownictwa wołyńskiego osiągnęła szereg sukcesów. Uczniowie szkoły wykonali w ciągu jednego dnia 54 godzin lotu. Jest to niebywały wyczyn szybowników polskich. W tymże dniu pilot szybowcowy Sztykowski dokonał najdłuższego dotychczas na Wołyniu lotu bezsilnikowego w ciągu 6 godzin, na szybowcu szkolnym typu „Czajka".

Drugi proces terorystów endeckich.

ŁÓDŹ. — Dowiadujemy się, że od wyroku Sądu Okręgowego w sprawie bombiarzy łódzkich, zapowiedział apelację prokurator, który wnosić będzie o wyższy wymiar kary. Wkrótce na wokandzie sądu łódzkiego znajdzie się drugi proces przeciw terorystom a mianowicie winnym podrzucenia bomby przy ulicy Nowozarzewskiej, wskutek czego zginął sam zamachowiec Pijanowski.

Abisyńczycy przygotowują odpór.

Nowe oddziały ruszą do walki z najeźdźcami. — Partyzantka na tyłach włoskich.

Jak już donosiliśmy, Haile Sellasie ogłosił powszechną mobilizację, powołując do szeregów wszystkich, zdolnych do noszenia broni mężczyzn, którzy jeszcze dotychczas nie zostali włączeni do armji. Haile Sellasie czyni ostatni wysiłek, by powstrzymać wojska włoskie, które szybkiemi marszami posuwają się w kierunku południowym, nie napotykając oporu. Jedna z kolumn włoskich, idąca wzdłuż drogi „cesarskiej", znajduje się rzekomo w odległości zaledwie 125 klm. od Dessie, którego zajęcie jest oczekiwane, ponieważ wszystkie wojska abisyńskie, które były tam skoncentrowane, rzekomo opuściły okolice miasta. Abisyński następca tronu maszeruje na spotkanie ojca z oddziałami, które były rozlokowane w okolicy Dessie. Wojska te, które nie brały udziału w walce dadzą możność reorganizacji cofającej się armji cesarza.

Druga kolumna włoska podąża rzekomo w kierunku Magdala.

Oddziały włoskie, które osiągnęły jezioro Tana, maszerują obecnie w kierunku południowo wschodnim na Debra Tabor. Przypuszczają, iż zamierzają one połączyć się z wojskami, podążającemi na Magdalę i Dessie.

Na froncie południowym padają silne deszcze, które prawdopodobnie opóźnią ofensywę gen. Graziani.

ADDIS ABEBA Wczoraj rano bombardowało Dessie 7 samolotów włoskich.

Według doniesień, otrzymanych z Quoram, samoloty włoskie przelatują od 4 dni bez przerwy nad frontem północnym i leżącemi za nim obszarami i polewają ziemię iperytem. Są liczne ofiary, zwłaszcza wśród ludności cywilnej.

RZYM. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wzdłuż drogi, wiodącej do Dessie, zbuntowane oddziały szczepu Galla zadają ciężkie straty cofającym się w rozsypce oddziałom negusa. W okolicach Gondaru, Semien i Wolkait wielu przywódców zgłosiło uległość wobec władz włoskich. We wszystkich sferach okupowanych życie powróciło już do normalnego stanu.

ADDIS ABEBA. Abisynja otrząsnęła się już do pewnego stopnia po ciężkiej klęsce, jaką poniosła gwardja cesarska nad jeziorem Aszangi.

Na apel cesarza, odczytany wczoraj we wszystkich większych miastach abisyńskich, napływają do Addis Abeby i do innych punktów koncentracyjnych liczni wojownicy, którzy podwoją obecną ilość żołnierzy negusa. Coprawda wojska te są bardzo licho uzbrojone, zapału im jednak nie brakuje.

Partyzantka na tyłach włoskich.

Z terenów, zajętych w ostatnich dniach przez Włochów donoszą, że szybki marsz niewielkich stosunkowo sił i zbytnie wysunięcie się naprzód, wywołało taką samą sytuację, jaka przed tygodniami istniała w okręgu Tembien. Przednie straże Włochów ścigają cofające się wojska abisyńskie, a tymczasem na ich tyłach organizują się luźne oddziały, które dokonują drobnych nocnych napadów na żołnierzy włoskich, niepokojąc ich nieustannie. Okazuje się, że do oddziałów tych przystępują nawet ci żołnierze abisyńscy, którzy po klęsce porzucili broń i uciekli do domów.

Według szerzonych przez Włochów pogłosek cesarz Haile Selassie jest ranny. Ttransportowany on jest w lektyce, zawieszonej między dwoma mułami. — W ostatniej bitwie zginął podobno ras Seyum.

Likwidacja akcji terorystycznej O. N. R.

na terenie Małopolski Wschodniej.

LWOW. Wczoraj ukazał się komunikat o likwidacji ONR. na terenie Lwowa i Stanisławowa. ONR. rozwijało działalność swą począwszy od 18 marca 1933 r. po dzień 2 lutego rb. Dokonano ogółem 12 zamachów bombowych we Lwowie i Stanisławowie, przeciw instytucjom i objektom żydowskim. W jednym wypadku ofiarą tej akcji padł 13 letni Munek Werbner, który został zraniony wskutek wybuchu bomby, a przewieziony do szpitala po kilku dniach zmarł. W wyniku akcji petardowej wymierzonej przeciw sklepom żydowskim, jedna osoba Sala Deichelt na skutek poparzenia zmarła, zaś kilka innych osób, wśród nich znany obrońca Lwowa, magister Szurowski, odniosło poważne obrażenia.

Policja aresztowała we Lwowie 8 członków ONR. a m. in. niej. Kazimierza Dunajewskiego, skazanego w swoim czasie na 10 miesięcy więzienia za gloryfikację czynów Biłasa i Dynałyszyna, terorystów z OUN. morderców śp. Tadeusza Hołówki.

U aresztowanych znaleziono liczne dowody wywrotowej działalności, a więc proch strzelniczy, broń i amunicję, broszury i ulotki ONR. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

Polski robotnik Siemborski przeżywa męki odroczeń egzekucji jak Hauptmann.

NOWY JORK. — Po skandalicznej sprawie Hauptmanna — Amerykanie mają nową „sensację" o równie makabrycznem podłożu.

Tym razem terenem akcji jest miasto New Haven w stanie Connecticut, sąsiadującym od północy ze stanem nowojorskim, bohaterem zaś afery jest Polak, Jan Siemborski, robotnik, skazany na śmierć za pobicie policjanta.

Egzekucja Siemborskiego odraczana była 3 razy z powodów formalnych.

Po raz 3-ci odroczono ją spowodu konfliktu, jaki wynikł na tle podniesionego przez obronę zarzutu, że Siemborski nie może być wogóle stracony, ponieważ skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a w międzyczasie stan Connecticut postanowił zastąpić szubienicę przez nowoczesne krzesło elektryczne.

Sprzeciwu tego sąd stanowy nie uwzględnił i egzekucja wyznaczona została w 3-im terminie na dn. 24 marca bież. roku.

I tym razem jednak nieszczęsny skazaniec nie zasiadł na krześle elektrycznem.

Stanęła temu na przeszkodzie — powódź, która zatopiła w więzieniu „izbę śmierci", uszkadzając jej urządzenie.

Gubernator Cross odroczył przeto egzekucję po raz 4 ty wyznaczając nowy termin na dzień dzisiejszy.

Los Siemborskiego zainteresował ogromnie opinję publiczną. Prasa podkreśla jego smutny „rekord", jest bowiem w Stanach Zjednoczonych pierwszym skazańcem, którego egzekucja była odraczana aż 4 razy.

Lista b. szpicli i prowokatorów

WARSZAWA. Opracowano listę prowokatorów i konfidentów rosyjskiej ochrany oraz niemieckiej Feldpolizei.

Nazwiska osób, które pozostawały na usługach wrogów narodu polskiego odtworzono na podstawie tajnych akt, zestawionych z poszczególnych archiwów.

Podobno w najbliższym czasie lista tych zdrajców podana zostanie w formie nieoficjalnej do wiadomości publicznej. Wykaz obejmuje poza nazwiskami wiek, pseudonim, z którego korzystał szpieg, oraz bliższe szczegóły dotyczące jego osoby. Zestawienie obejmuje około 300 nazwisk. Z pośród tych osób wiele jeszcze żyje!

Sprawozdanie zarządcy przymusowego majątków v. Pless.

KATOWICE. — Zarządca przymusowy majątku v. Pless złożył sądowi grodzkiemu w Katowicach sprawozdanie ze swoich czynności za r 1935, z którego wynika, że bilans roczny gospodarczy zarządcy przymusowego daje nadwyżkę w wysokości 3 990.426 zł. Stan gotówki dnia 31 grudnia 1935 r. wynosił 1,353 076 zł. W ciągu roku 1935 zwrócił również zarządca przymusowy Skarbowi Śląskiemu resztę zaliczki w kwocie 750 tys. zł. Płynność gotówki wzrasta ciągle, czego dowodem dokonana w ciągu pierwszego kwartału r. b. wpłata dalszych 500 tys. zł. Urzędowi Skarbowemu za zaległości podatkowe.

O wspólną akcję antybolszewicką.

TOKIO. Protest rządu nankińskiego w Moskwie przeciw sowiecko mongolskiemu przymierzu wojskowemu wywarł w Tokio jaknajlepsze wrażenie.

Cała prasa japońska rozpisuje się obszernie o konieczności wspólnej japońsko-chińsko mandżurskiej akcji antybolszewickiej. Niektóre dzienniki podają, że Japonja uczyniła w tym względzie rządowi nankińskiemu już odpowiednie propozycje.

Niemiecka sekta wyznaniowa rozpada się.

BERLIN. Głośny profesor Wilhelm Hauer, kierownik t zw. niemieckiego ruchu wyznaniowego (Deutsche Glaubensbewegung) złożył dziś we środę kierownictwo tej sekty. Pozatem ustąpił drugi wybitny działacz tego ruchu hr. Reventloff. W ten sposób ruch ten poniósł poważny cios

Jak wiadomo niemiecki ruch wyznaniowy cieszył się pełnem uznaniem w sferach partji norodowo socjalistycznej. Ustąpienie dwóch filarów sekty może oznaczać jej upadek, albo urzędową likwidację.

Powody tego stanu rzeczy nie są narazie znane, Być może. że chodzi tu o usunięcie zadrażnień z kościołem katolickim jak i ewangelikami. Likwidacja sekty, która wywołała sporo zastrzeżeń, zrobi niewątpliwie wiele zamieszania.

Protest chiński w Moskwie.

LONDYN. — Rząd nankiński wystosował do rządu sowieckiego ostry protest przeciwko zawarciu paktu sowiecko-mongolskiego wzajemnej pomocy.

Rząd nankiński twierdzi, że pakt sowiecko-mongolski narusza pakt sowiecko-chiński, w którym Sowiety uznały Mongolję Zewnętrzną, jako część państwa chińskiego.

Rząd chiński nie uzna w żadnym wypadku paktu sowiecko-mongolskiego.

Podobno protest ten został wniesiony wskutek starań generalnego konsulatu japońskiego, który domagał się stwierdzenia, że między Chinami i Sowietami niema żadnego tajnego porozumienia.

Zamach dynamitowy na pociąg.

Kilkadziesiąt osób znalazło śmierć w przepaści.

MEKSYK. Na pociąg Vera Cruz — Meksyk dokonano w nocy pod Pasadel-Macho zamachu dynamitowego.

Parowóz, wagony pocztowy, towarowy i 2 pullmanowskie wskutek wybuchu spadły z mostu do przepaści. Liczba zabitych wynosi od 70 do 90

W pociągu znajdowali się członkowie kongresu patrji narodowo rewolucyjnej, który obradował w ub. niedzielę w Vera Cruz.

Zamach był dziełem powstańców, którzy chcieli w ten sposób zgładzić płk. Eduardo Herman deza Chazaro. — Gen. Heriberto Jara zorganizował pościg i na czele całego pułku kawalerji udał się w ślad za sprawcami zamachu.

Folwark dla córek Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. W wykonaniu uchwał Rady familijnej nad nieletniemi dziećmi Marszałka Piłsudskiego nastąpiło w bież. tygodniu podpisanie wstępnego aktu kupna majątku ziemskiego celem ulokowania funduszów, uzyskanych ze sprzedaży dzieł Marszałka.

Dla córek Marszałka Piłsudskiego nabyto folwark Wólka Piotrkowska pod Białymstokiem. Folwark ten liczy około 300 morgów gruntów ornych.

Marzec dał nadwyżkę budżetową.

WARSZAWA. W marcu osiągnięto nadwyżkę bndżetową w kwocie 0.6 milj. zł. Uważać to należy za duży sukces na odcinku budżetowym, tembardziej, jeśli przyjąć pod uwagę, że marzec 1935 roku zamknął się deficytem w kwocie 19.3 milj. zł, przyczem wydatki w marcu były większe od marca br. o 4.8 milj. zł., a dochody mniejsze o 15.1 milj. zł.

Wydatki w marcu br. wyniosły 199.0 milj. zł, dochody zaś 199.6 milj. zł., przyczem dochody z danin publicznych i monopoli bez wprowadzonego od grudnia ub. roku specjalnego podatku od uposażeń większe są w porównaniu z marcem ubiegł. roku o 8,4 milj. złotych.

Jarmarki w Przytyku rozpoczęły się na nowo.

RADOM. W Przytyku, pamiętnym z racji niedawnych zajść, które znalazły nawet echo w obszernej dyskusji sejmowej, od dłuższego czasu panuje spokój. W związku z tem, delegacja chłopów z Przytyka udała się w zeszłym tygodniu do starosty z prośbą o cofnięcie rozporządzenia, zawieszającego jarmarki w Przytyku. Władze wyznaczyły komisję do zbadania stanu rzeczy na miejscu i od opinji komisji uzależniły decyzje w tym względzie.

Komisja wyjechała do Przytyka i odbyła tam dwa zebrania z ludnością chrześcijańską i żydowską. Na konferencjach tych ludność zobowiązała się do przestrzegania spokoju.

Władze zezwoliły na wznowienie jarmarku. Pierwszy jarmark odbył się w ub. poniedziałek i miał przebieg całkowicie spokojny. Chrześcijanie w dalszym ciągu jednak nie kupowali u żydów.

Żona Hauptmanna jedzie do Niemiec.

NOWY JORK. — Żona straconego Brunona Hauptmanna opuszcza już dziś wraz z synem Manfredem Stany Zjednoczone i udaje się do Niemiec. Zamierza ona osiedlić się w Saksonji u swej teściowej, matki Hauptmanna i więcej do Ameryki nie powróci.

Wyjeżdża ona ze Stanów względnie zamożna, bowiem udało jej się spieniężyć spisane przez siebie pamiętniki o ostatnich rozmowach i przeżyciach Brunona Hauptmanna. Wydawca amerykański za pamiętniki te zapłacił jej pełne 20.000 dolarów.

Nauka prywatna zabroniona w Niemczech.

BERLIN. Minister Rust wydał rozporządzenie, na mocy którego, począwszy od roku szkolnego 1936, nie wolno przyjmować już dzieci do prywatnych przedszkoli i klas wstępnych. Rozporządzenie min. Rusta zapowiada dalej, iż od każdego dziecka niemieckiego w wieku szkolnym będzie musiało się żądać kategorycznie, aby uczęszczało do szkół publicznych.

Dzieci, które są już zapisane do szkół prywatnych, należy nanowo zapisać do szkół publicznych

Bunty marynarzy.

NOWY JORK. Pomimo zaprzeczeń, ogłoszonych wczoraj „New York Times" donosi że biuro żeglugi zwróciło się, do radjotelegrafistów na wszystkich parowcach amerykańskich, przewożących pasażerów lub towary, o zawiadamianie ich o wszystkich wypadkach niesubordynacji załogi.

Biuro żeglugi posiada już listę 300 wypadków niesubordynacji, w tej liczbie szeregu wypadków, gdy marynarze odmówili udziału w ćwiczeniach przeciwpożarowych.

Sabotaż we flocie amerykańskiej.

NOWY JORK. Prezydent Rosevelt polecił wdrożyć dochodzenie w sprawie wypadków sabotażu, jakie wydarzyły się ostatnio na statkach amerykańskich, których załogi składały się przeważnie z cudzoziemców. Nazwy tych statków trzymane są narazie w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że jeden z aktów sabotażowych nastąpił na pokładzie wielkiego parowca, którego niemal cała załoga składała się z marynarzy pochodzenia niemieckiego. Na innym statku amerykańskim miały się wydarzyć poważne rozruchy w momencie przybycia do Genui.

Straszliwe żniwo tornada.

WASZYNGTON. — Czerwony Krzyż ogłasza, że pod gruzami domostw, zwalonych przez huragan w stanach środkowych, znaleziono dotąd 429 ciała zabitych, z pod gruzów wydobyto 1.727 ranionych.

W jednem tylko mieście Atlanta w stanie Georgia wydobyto z pod gruzów zabudowań, zniszczonych przez huragan, zwłoki 45 osób. 18 osob odniosło ciężkie rany.

Katastrofa powodzi zagraża wielkim obszarom północnej Georgji i południowej Karoliny. Przeszło 20 tys. osób znajduje się bez dachu nad głową.

Wzmożony ruch oddziałów sowieckich na d. Wschodzie.

TOKIO. — Prasa notuje wzmożony ruch sowieckich oddziałów wojskowych na pograniczu Mongolji, Z. S. R. R. i Mandżurji. Do Mongolji przybywają oddziały z sowieckiej Buriato — Mongolskiej Republiki, złożone przeważnie z kawalerji i oddziałów zmotoryzowanych. Drogi samochodowe z Ułan-Ude (b. Wierchnieudinsk) do stolicy Mongolji, Urgi, a stamtąd do granicy mandżurskiej są już zabudowane i oddane do użytku. Jednocześnie prasa donosi o ściągnięciu na granicę mandżurską w pobliżu Korei pułków sowieckich; dzienniki wymieniają 1 i 2 dywizje Oceanu Spokojnego oraz dywizję strzelców usuryjskich.

Wielkie manewry angielskie.

LONDYN. — W Izbie Gmin debatowano nad sprawami, związanemi z Ministerstwem Wojny. Minister wojny zapowiedział, że projektowane są wielkie manewry, które będą próbą sprawności sił zbrojnych Wielkiej Brytanji. Manewry odbędą się w hrabstwie Surrey i Sussex i trwać będą dwa miesiące: od połowy sierpnia do połowy października. Manewry odbędą się brygadami i będą rozwiniętemi corocznemi ćwiczeniami polowemi. Siły lądowe będą prowadzić wspólną akcję z lotnictwem, a następnie armja, piechota i marynarka odbędą wielkie wspólne ćwiczenia, które wyznaczono na wrzesień.

Manewry będą próbą nowych typów samolotów angielskich, budowanych od pół roku w związku z pogorszeniem się sytuacji międzynarodowej. Pozatem rozwiązywane będą zadania taktyczne, dotyczące współdziałania różnych broni.

W kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały, gdzie spędzi Swięta Wielkanocne.

— P. premjer Kościałkowski wyjedzie 19 b.m. do Budapesztu z rewizytą do szefa rządu węgierskiego Gömbösza.

— Wczoraj minister skarbu podpisał nominację nowego dyrektora Monopolu Tytoniowego, którym został dotychczasowy dyrektor Monopolu Spirytusowego dr. inż. Antoni Sachnowski, Na stanowisko dyrektora Monopolu Spirytusowego został powołany dotychczasowy dyrektor departamentu akcyz i monopoli w Min. Skarbu p. Ernest Zaremba.

— Min, Opieki Społ. przyznało poleskiemu urzędowi wojewódzkiemu 65 tys, zł. na akcję nadzwyczajną pomocy doraźnej dzieciom oraz 50 tys. zł. tytułem nadzwyczajnej pomocy dla ludności poleskiej dotkniętej klęskami elementarnemi.

— Z okazji koronacji króla Edwara VIII odbędzie się w londynie wielka onferencja imperjalna.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 10 kwietnia. † Wielki, Ezechiela
Wschód słońca o g. 4.53. Zachód o g. 18.23.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z piątku na sobotę: 1 Aleja, Wieluńska.

Urlopy w wojsku w czasie świąt. W związku ze zbliżającemi swiętami Wielkiej Nocy udzielane będą w wojsku urlopy dla szeregowych i podchorążych rezerwy. Podchorążowie rezerwy zwalniani są na okres tygodniowy.

Na kolejach. Ruch pasażerski na kolejach będzie odbywał się normalnie. Pozatem wprowadzone będą pociągi dodatkowe. W pociągach dalekobieżnych wprowadzone będą t. zw. miejscówki.

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie okręgowym dyrekcjom kolei państwowych wstrzymania, dorocznym zwyczajem, w okresie nadchodzących świąt ruchu towarowego, poczynając od Wielkiej Soboty, 11 b.m. od godz. 18 ej do poniedziałku, 13 b.m. do godz. 18 ej.

Poczta w święta. W Wielką Sobotę wszystkie miejscowe urzędy pocztowe czynne będą do godz. 17-ej.

W pierwszy dzień świąt przewidziane jest całkowite zawieszenie pracy, natomiast w drugi dzień (poniedziałek) czynny będzie od godz. 9 do 11-ej główny urząd pocztowy przy ul. Sląskiej.

Rozmównica telefonów międzymiastowych w Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym przy ul. Sląskiej czynna będzie w święta normalnie, bez przerwy czynny będzie również telegraf.

Urzędowanie w KKO. KKO. czynna będzie w Wielki Piątek, dnia 10 bm. tylko do godz. 11 ej rano, a w Wielką Sobotę, dn. 11 bm. tylko do godz. 10-ej.

„Jajko wielkanocne" harcerzy. Koło Starszego Harcerstwa im. hetmana Żółkiewskiego w Częstochowie, urządza tradycyjne „jajko wielkanocne", które odbędzie się 12 b. m. o godz. 21 w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego.

Żółkiewszczacy przygotowują wiele niespodzianek, jak konkurs królowej nocy, śmigus i t. p. Barwne efekty świetlne i poświafa księżycowa wprowadzają wszystkich w życie Marków Nocnych. Do pląsów przygrywać będzie 27 pp.

Program inwestycyj w Częstochowie. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia kolegjum Zarządu Miejskiego m. in. znalazł się program inwestycyj drogowych na terenie m. Częstochowy na najbliższe pięciolecie. Program przewiduje dość obszerne roboty drogowe, a m. zabrukowanie szeregu nowych ulic na przedmieściach, przebudowę kilkunastu ulic w śródmieściu i budowę 2 mostów żelbetonowych, jednego na Konopce obok rzeźni miejskiej, drugiego zaś na Kucelince. Jednakowoż należy zaznaczyć, że pełna realizacja powyższego programu należy do sfery odległej przyszłości ze względu na poważnie ograniczone dotacje Funduszu Pracy.

Powrót darmo z Warszawy. — Dawniej koleje dawały zniżki tylko pielgrzymkom do Częstochowy i to w pociągach towarowych

Dziś inne przyszły czasy: państwo społecznie nastawione w stosunku do ludności dba i o świeckie jej potrzeby. Dzięki temu setki tysięcy osó może przyjechać za połowę lub dwie trzecie taryfy na wycieczki sportowe, na zjaz- narodowe i t. p.

Właśnie w drugiej połowie kwietnia nadarza się taka sposobność: podróż do Warszawy za półdarmo (czyli za połowę ceny biletu) na wielkie uroczystości narodowe odsłonięcia pomnika Kilińskiego..

Będzie to zjazd istotnie imponujący, gdyż do Warszawy pociągnie całe rzemiosło ze wszystkich zakątków kraju, aby odbyć walny sejm pracy. Kupcy również ze wszystkich stron Rzplitej zjadą się w Warszawie z okazji 10 lecia Związku Kupców detalistów.

Warszawa gościć więc będzie w swych murach w drugiej połowie kwietnia (począwszy od 17) dziesiątki tysięcy przedstawicieli mieszczaństwa polskiego, znęconego do Stolicy świetnemi uroczystościami, troską o interesy zawodowe i chęcią rozrywki za tanie pieniądze, gdyż Komitet organizacyjny zjazdu postarał się nietylko o zniżki kolejowe, lecz o różnorakie rabaty turystyczne w samej Warszawie.

A więc posiadacze kart uczestnictwa będą korzystać z następujących przywilejów: 50 proc. zniżki kolejowej, bezpłatny wstęp na uroczystości odsłonięcia pomnika Kilińskiego, ulgowe opłaty w tramwajach, bezpłatny wstęp na wystawę Przyszłości" i bezpłatny udział w wycieczce po Warszawie oraz liczne rabaty w lokalach rozrywkowych kinach i t. p.

Na przyjęcie miłych gości przygotowano również multum tanich kwater w gościnnych domach mieszczaństwa stołecznego.

Zjazd zapowiada się świetnie.

Kredyty meljeracyjne. Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło na wykonywanie robót w zakresie meljoracji podstawowych z kredytów specjalnych 4 i pół miljona zł. Suma ta została przydzielona poszczególnym urzędom wojewódzkim na wykonanie ściśle określonych robót.

Kwota ta jest niezależna od sumy 1.100.000 zł. przewidzianej na ten cel w budżecie na rok 1936 37.

Przyznanie dodatkowych kredytów na meljoracje podstawowe ma na celu przyjście z pomocą ludności rolniczej w w szczególności w województwach wschodnich.

60 procent całości kredytu ma być rozprowadzone w okresie przednówka (kwiecień, maj, czerwiec po 20 proc.), a to celem ułatwienia przetrwania ludności rolniczej do nowych zbiorów.

Przy robotach wodno meljoracyjnych przewidzianych w br. będą zatrudnieni poza tem z innych kredytów junacy w ilości 3 tysięcy i więźniowie w ilości 2 tysięcy.

Czynniki miarodajne podkreślają, że wykonanie regulacji rzek objętych planem robót spowoduje osuszenie wielkich obszarów bagiennych, a projektowane obwałowania zmniejszą rozmiary corocznych klęsk powodziowych.

Kalendarzyk łowiecki na maj. W maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie byki, łosie samice i cielęta, jelenie byki, daniele rogacze, jelenie i daniele samice i cielęta, sarny kozły (do 15 maja), sarny kozy i cielęta, dziki, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające szaraki, zające bielaki, głuszce kobuty (od 15 maja), głuszce kury, cietrzewie kury, jarząbki, pardwy, bażanty koguty, bażanty kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki samce (od 15 maja), dzikie indyki samice, słonki (od 15 maja), dzikie kaczki samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dzikie łabędzie (od 15 maja), dzikie gęsi (od 15 maja), dropie, dropie kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puhacze, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice oraz świstaki.

Harcerstwo — organizacją wyższej użyteczności. Rada Ministrów, na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym, postanowiła uznać Związek Harcerstwa Polskiego za organizację wyższej użyteczności publicznej.

Echa dramatycznego zajścia w ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej. W dniu wczorajszym 38 letnia Stanisława Stępień, sprawczyni szaleńczego napadu na dr. Kahla i mimowolna sprawczyni przedwczesnej śmierci doktorowej Kahlowej doprowadzona została do sędziego śledczego Boguckiego.

Stępień przyznała się do tego, że uderzyła dr. Kahla pilnikiem w głowę i na usprawiedliwienie swego czynu przytoczyła urojone pretensje do doktora, stanowiące wytwór imaginacji chorego mózgu

Dochodzenie ustaliło, że Stępień ma oryginalny punkt obłędu, a m. żąda od każdego lekarza, z którym się zetknie, wystawienia świadectwa dziewictwa. Pewnego razu wybiła nawet szyby w Ubezpieczalni Społecznej.

W najbliższych dniach Stępień zostanie poddana badaniu psychjatrycznemu, narazie zaś z polecenia sędziego śledczego została osadzona w areszcie śledczym.

Za napady rabunkowe na szosie. W dniu wczorajszem na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Ignacego i Józefa Wójcików, Józefa i Bolesława Sledzionów, Lucjana Zająca, Ignacego Wójcika, ojca wyżej wymienionych braci Wójcików oraz zięcia jego Franciszka Palisia. Pierwszych pięciu oskarżonych było o to, że w nocy z 20 na 21 stycznia br. na szosie Łobodno—Kamyk zatrzymali zdążające na targ do Częstochowy furmanki i pod groźbą noża zrabowali Antoniemu Bębnowi 1 worek żyta, Koplowi Rząsińskiemu 100 kg. żyta i Józefowi Wojnynie 70 kg. owsa, pozostali zaś dwaj, że zrabowane w ten sposób żyto i owies sprzedali na targu w Częstochowie.

Oskarżonych bronili adwokaci J. Markowicz, Dziubiński i Paciorkowski.

Sąd Okręgowy uznał za udowodnioną winę jedynie braci Ignacego i Józefa Wójcików i skazał ich na karę po 2 lata więzienia, pozostałych zaś uniewinnił.

Ścigani złodzieje leśni ostrzeliwali się gajowym.

Burzliwe zajście miało miejsce w lesie, przylegającym do wsi Wręczyca Duża (gm. Węglowice).

Praktykant leśny, Józef Wróblewski natknął się w lesie na kilku osobników, zajętych ścinaniem drzew, do czego oczywiście nie byli oni uprawnieni. Wróblewski usiłował osobników tych zatrzymać i doprowadzić do lokalu urzędu, złodzieje leśni nie usłuchali jednak jego wezwania i rzucili się do ucieczki. Praktykant puścił się za nimi w pogoń. Do pościgu przyłączył się wkrótce gajowy Mieczysław Stęplewski, który chcąc skłonić uciekających do zatrzymania się strzelił na postrach, co jednak nie tylko, że nie odniosło skutku, lecz przeciwnie, spotkało się z ostrą reakcją ze strony rabusiów, którzy poczęli ostrzeliwać się ścigającym ich z rewolwerów. Wobec tego, że strzały padały dość gęsto, Stęplewski i Wróblewski zmuszeni byli zaniechać pościgu. Drzewokradzi zdołali zbiec, trzech z nich zostało jednak wkrótce ujętych przez powiadomioną o zajściu policję.

Rabusiów leśnych, którymi okazali się mieszkańcy Wręczycy: Wacław Błaszczyk, Antoni Wróbel i Franciszek Struzik, przewieziono do Częstochowy i przekazano sędziemu śledczemu p. Stanisławowi Boguckiemu, który polecił Błaszczyka i Wróbla osadzić w więzieniu na Zawodziu, Struzika zaś, ze względu na jego mniej czynny udział w zajściu, oddał pod dozór policji.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego.

Spowodu Wielkiego Tygodnia Teatr do soboty włącznie nieczynny.

W niedzielę 12 b. m. o godz. 17 tej i 20-ej „Matura“ z gościnnnym występem p. Janiny Biesiadeckiej, cieszącej się niesłabnącem powodzeniem.

W poniedziałek 13 bm. o godz. 15.30 i 17.45 poraz ostatni w sezonie „Matura“.

Wieczorem o godzinie 20.30 znakomity dramat w 3 ch aktach Tadeusza Rittnera „W małym domku“. W rolach głównych panie: Janina Biesiadecka i Zarębińska oraz pp.: dyr. Kazimierz Brodzikowski i Dobrowolski, w pozostałych rolach pp.: Swięcicka, Stanisławska, Tańska, Bończa, Kwaskowski, Wybrański, Przeradzki i Bernatowicz. Reżyserja dyr. Brodzikowskiego. Oprawa dekoracyjna Jana Rybkowskiego.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej.

Pobicie. P. Irzykowski Andrzej, zam. przy ulicy Bór Nr. 21 został na terenie Rzeźni Miejskiej pobity przez Kapkowskiego Zygmunta, zam. przy ulicy Narutowicza.

Obfity połów wczorajszej obławy. W nocy na 8 bm. na terenie miasta Częstochowy została przeprowadzona na terenie miasta obława w wyniku której zatrzymano 46 osób podejrzanych, z których 6 przesłano do więzienia dla odbycia kary, 5 osób zatrzymano na gorącym uczynku wybijania szyb w szkole powszechnej, przy ul. Piastowskiej Nr. 125. Pozatem zatrzymano Małka Henryka zam. w barakach miejskich, od którego odebrano rower, pochodzący z kradzieży, Berka Franciszka, zam. przy ul. Krótkiej Nr. 8, Grotta Alfreda, zam. przy ul. Kiedrzyńskiej Nr. 12 i Gonerę Wacława, zam. przy ul. Cmentarnej Nr. 10 za usiłowanie kradzieży świń na szkodę Kokota zam. przy ul. Jaskrowskiej Nr. 198, oraz Królaka Romana zam. przy ul. Podwójnej Nr. 10, poszukiwanego przez Sąd Gr. w Częstochowie. W czasie rewizji u Jabłońskiej Barbary zam. przy ul. Kordeckiego Nr. 41 zakwestjonowano bieliznę pochodzącą z kradzieży.

Kto wygrał na loterji

w dodatkowem ciągnieniu wielkanocnem.

Wczoraj odbyło się dodatkowe ciągnienie wielkanocne 37 ej loterji państwowej. Główne wygrane padły na następujące numery:

20 000 zł. na nr.: 179461.

5 000 zł. na n-ry: 1835 29379 49399 56685 157389 166410 182607 188561.

2.000 zł. na n-ry: 2760 7093 16340 43096 48617 78566 136153 135675 143096

1.000 zł. na n-ry: 5178 6125 10030 10618 11551 12532 16557 17107 16342 19881 19634 26083 31879 31135 35200 39660 41971 45274 51450 54957 55933 63985 64359 65271 69898 72196 73857 73116 75171 77744 79479 84066 84186 87418 89643 90279 93670 98457 100282 100995 10099 102872 103579 106113 10628 107754 108764 109240 112426 11541 113760 116308 122963 127118 12857 131835 133659 136154 136985 13744 138145 141932 142343 144922 14615 146206 147493 148175 148838 14624 150387 155185 155705 157620 15859 158948 161417 163022 163437 16561 166953 168175 169193 171238 17158 172480 174447 177690 178302 17849 179434 179455 179955 180566 18087 182364 187522 190246 191619 19219



O odprawie prez. Mackiewicza.

W związku z wczorajszą notatką „Gońca Częstochowskiego“, przedstawiającą w opacznem świetle podstawy prawny pobrania przez ustępującego prezydenta Mackiewicza należnej mu odprawy stwierdzamy co następuje:

P. prezydent Mackiewicz, pobierając odprawę, nie popadł w kolizję ani z obowiązującemi przepisami, ani też z dobremi obyczajami, gdyż, obejmując w swoim czasie stanowisko prezydenta m. Częstochowy miał 3 miesięczną odprawę plus miesiąc urlopowy wyraźnie zastrzeżone w umowie pisemnej i ustnej z ówczesnym wojewodą kieleckim p. ministrem Jerzym Paciorkowskim.

Pozatem należy podkreślić, że otrzymana przez p. prezydenta Mackiewicza odprawa oparta była na szeregu precedensów, gdyż wszyscy dotychczasowi komisarze rządowi i tymczasowi prezydenci m. Częstochowy analogiczne odprawy pobrali.

Chęć zagrania na skrzypcach

przypłacił życiem.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym pod przewodnictwem sędziego Millera stanął 35-letni Aleksander Michalski, mieszkaniec Częstochowy, oskarżony o to, że w dniu 20 października ub. r. we wsi Tursko Małe (pow. sandomierski), jakimś tępem narzędziem uderzył w głowę Marjana Górskiego, również mieszkańca Częstochowy, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała, skutkiem którego Górski po powrocie do Częstochowy w dniu 6 listopada tegoż roku zmarł.

Kowalski pomimo stosunkowo dość młodego wieku ma niezwykle bogatą przeszłość kryminalną i m. in. karany był już 10 letniem więzieniem za zabójstwo. W powiecie sandomierskim pracował on na robotach nad obwałowaniem brzegów Wisły i krytycznego dnia wraz z Górskim zaproszony był na libację do mieszkania jednego z gospodarzy we wsi Tursko Małe.

W pewnym momencie, gdy całe towarzystwo dobrze już było podpite, Kowalski ujął skrzypce, należące do Górskiego i zaczął na nich grać. Lecz wesoła, skoczna melodja niespodzianie umilkła, nagle urwana brutalnie. Obrażony w poczuciu swych praw właściciela Górski rzucił się na grajka i schwycił go za gardło. Chociaż obydwóch po chwili rozłączono, lecz Kowalski zdążył uderzyć Górskiego jakimś ciężkim narzędziem w głowę. Skutkiem czego nastąpiło pęknięcie czaszki i zapalenie mózgu.

Przez kilka dni Górski narzekał na silny ból głowy, w dniu zaś 6 listopada po powrocie do Częstochowy zmarł w szpitalu N. P. Marji.

Sąd po wysłuchaniu mowy obrońcy apl. adw. Epsteinówny uznał oskarżonego winnym jedynie przekroczenia granic obrony koniecznej i skazał go na 1 i pół roku więzienia.

Oskarżony o potworną zbrodnię

ojcobójstwa.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stanął 19 letni Józef Małolepszy, oskarżony o zbrodnię, za którą starożytne kodeksy nie przewidywały nawet kary ze względu na jej potworność, wkraczającą w sferę nieprawdopobieństwa.

Akt oskarżenia zarzucał Małolepszemu, mieszkańcowi wsi Łuszczyna (gm. Wancerzów), że w dniu 7 stycznia br. w zamiarze pozbawienia życia ojca swego Jana powalił go na ziemię, a potem gniótł go kolanami i bił go ciężkim kawałkiem drewna po głowie niemal do śmiertelnego skutku.

Kres tej okropnej scenie położyła ingerencja młodszego syna, który zaopiekował się pobitym do utraty przytomności ojcem, rozebrał go i położył do łóżka. Nazajutrz rano zauważono, że stary Małolepszy w nocy zmarł i że w łóżku spoczywają zimne już zwłoki.

Dzieje tego ponurego wydarzenia rozpoznawał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Millera i przy udziale sędziów Chrapowickiego i Pawelskiego, jako wotantów. Oskarżał pprok. Jarzębiński, protokuł posiedzenia prowadził mgr. praw Kosiński.

Oskarżonego bronił mec. Paciorkowski.

Przed sądem przesunął się jakby w zwolnionem tempie przygnębiający film, obrazujący sceny z piekła rodzinnego w domu Małolepszych.

Przewód sądowy bardzo jaskrawe światło rzucił na tragicznie zmarłego nieboszczyka, jako na tyrana i gnębiciela całej rodziny, okrutnie znęcające go się nad żoną Michaliną i kilkorgiem dzieci.

Jak się okazało. zmarły Małolepszy w swoim czasie stawał już przed sądem okręgowym, oskarżony o znęcanie się nad żoną, lecz wówczas nie szczęśliwa kobieta, wierząc w możliwość przebudzenia się lepszych uczuć w duszy męża nie chciała zeznawać na jego niekorzyść i Małolepszy został uniewinniony.

Krytycznego dnia Małolepszy od sanego rana awanturował się. Wczesnym rankiem zjadł on śniadanie, potem, najadłszy się do syta, śniadanie, przeznaczone dla reszty rodziny wyrzucił na śmietnik.

Po powrocie z jarmarku w Przyrowie Małolepszy ponowił awanturę, rzucając się na starszego syna Józefa i bijąc go pięścią po twarzy. Doprowadzony do ostateczności chłopak powalił ojca na łóżko i tam, na łóżku, między zwartymi w śmiertelnym uścisku ojcem i synem rozegrała się zacięta walka.

Badany w charakterze świadka młodszy brat oskarżonego na pytanie sądu, czy żałuje zmarłego ojca, z płaczem odpowiedział, że nie żałuje, gdyż ojciec był bardzo zły dla matki i dzieci i wyrzucał im każdy kawałek chleba, mówiąc, że lepiej byłoby dać go świniom.

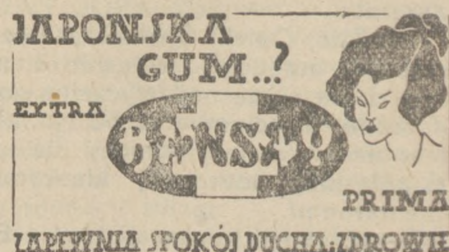
Przedstawiciel oskarżenia publicznego, opierając się na danych przewodu sądowego, wystąpił z wnioskiem o zmianę kwalifikacji aktu oskarżenia i ukaranie jedynie za nierozmyślne spowodowanie śmierci.

Sąd, przychylając się do tego wniosku, skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

RADJO.

WARSZAWA, piątek 10 kwietnia

6.30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj“. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert solistów (płyty). — 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.15 Przerwa. — 15.30 Recital organowy z Poznania. 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert ork. T. Seredyńskiego ze Lwowa. 16.50 Obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych. 17.10 Odczyt. 17.25 Minuta poezji. 17.30 Audycja pasyjna ze Lwowa. 18.20 Poradnik sportowy. 18.30 Program na dzień następny. 18.40 Skrzynka rolnicza. 19.05 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P.R. 20.00 „Misterjum o Męce Pańskiej“. — 20.20 Koncert muzyki symfonicznej (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Muzyka 22.15 Skrzynka techniczna. 22.30 Muzyka poważna (płyty). 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.



Z KRAJU.

Trzech wydrwigroszów w sutannach zakonnych.

Policja przytrzymała w Łagiewnikach 3 osobników, ubranych w sutanny, podających się za zakonników, należących do zgromadzenia Braci Misjonarzy św. Franciszka w Wilnie, Łodzi i Pruszkowie.

Dochodzenia wykazały, że posiadali oni podrobione legitymacje, na podstawie których zbierali datki w Warszawie, Łodzi i na Śląsku. Zdołali oni wyłudzić w ten sposób około 3000 zł. Są to Augustyn Hortyma, St. Ptaszyński i Walter Olszowski.

Zgubiło ją 5 minut...

Niemiłego pecha miała mieszkanka Warszawy p. Józefa Bajer, która wieczorem dnia 10 listopada ub. r. znieważyła i uderzyła policjanta. Pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej i na zasadzie amnestji sprawa miała być umorzona. Tymczasem okazało się, że zajście wydarzyło się o godz. 12 05 w nocy, więc formalnie po 10 listopada, do którego to dnia były objęte przez amnestję przestępstwa.

Przez pięć minut więc sprawy nie można było umorzyć na zasadzie amnestji i Bajerowa stanęła przed sądem, który skazał ją na 3 miesiące aresztu.

Nieboszczyk w czerwonej koszuli.

Władze prokuratorskie w Łodzi prowadzą dochodzenie w niezwykle sensacyjnej sprawie o agitację komunistyczną, dla której chciano wykorzystać pogrzeb. Wypadek ten zaszedł na terenie przedmieścia łódzkiego. Zmarł robotnik włókienniczy Szmul Trakman, co miejscowi komuniści postanowili wykorzystać dla urządzenia demonstracji.

Nieboszczyka ubrano w czerwoną koszulę, a ponadto ułożono na trumnie gwiazdę pięcioramienną. Powiadomiona o tem policja skonfiskowała niezwykły emblemat na trumnie. Trzy osoby aresztowano za tego rodzaju profanację pogrzebu dla celów agitacji wywrotowej.

Krwawa waśń rodowa.

Pomiędzy rodzinami chłopskiemi Ciechończyków i Kromaków trwała zadawniona waśń. W r. 1935 Konstanty Cichończyk strzelił z rewolweru do Aleksandra Gromaka. Strzał chybił. Zamiast Gromaka Cichończyk zabił przypadkowo stojącego w pobliżu Albina Majkowskiego. Zabójca stanął przed sądem.

Podczas procesu nastąpił nieprzewidziany incydent. Powołany w charakterze świadka brat oskarżonego Mikołaj przyjął winę na siebie, zeznając, że jest zabójcą, a brata oskarżono niesłusznie. Pozostali świadkowie nie potwierdzili tej wersji. Sąd nie dał wiary samooskarżeniu Mikołaja Cichończyka, dochodząc do przekonania, iż pragnął on przyjąć na na siebie winę brata w mniemaniu, że jako młody i dotąd nie karany będzie łagodniej osądzony. Zapadł wyrok skazujący Konstantego Cichończyka na 5 lat więzienia.

Gromak nie uszedł śmierci. W kilka miesięcy po wyroku skazującym Konstantego, Mikołaj Cichończyk, dobrał sobie do pomocy kilku kompanów i napadł na Gromaka. Zbrodniarze zakłuli go bagnetami, masakrując w bestjalski sposób. Jak wykazała sekcja, ciosy były zadawane jeszcze wówczas, gdy Gromak już nie żył.

Sąd okręgowy skazał uczestników morderstwa: Antoniego Kudzina na 15 lat więzienia, Mikołaja Cichończyka i Pawła Tarasiewicza — na 12 lat więzienia, Leona Kudzina — na 5 lat więzienia.

Obecnie przed Sądem Apelacyjnym obrońcy domagają się skazania oskarżonych jedynie za udział w śmiertelnej bójce i złagodzenia kary.

OBRAZKI SĄDOWE.

Mocny charakter.



Powiadam wam, chłopaki—mówił pan Michał Paździora, praktykant szewski z zawodu—że cholernie silny z charakteru jestem. Musi to u mnie dziedziczne, ponieważ, że mój stary tak że samo charakterne moc posiada.

„Ferajna" przysłuchiwała się w milczeniu leżąc na tapczanie w pierwszych promieniach wiosennego słońca.

— Ta chałupka ciągnął pan Michał — co ją famielja teraz obecnie zamieszkuje, to ją mój stary z grosików pod kościołem uzbierał. Klijentele miał duże co mu brakują, które jeszcze za ruskiego postradał. A wiecie, chłopaki, jakiem fasonem to się stało?

Otóż była wojna z Kitajcem i mojemu staremu jedne rękę od granatu urwało. Siedzi więc sobie stary w szpitalu i machorką się sztacha, gdy nagle wpada na salę sztabs kapitan i sztorcuje.

— Pucować się, takie syny, bo jego wieliczestwo car Mikołaj do was wali.

Kapujecie sami, że się chłopi zaczęli szorować do glancu. Podłogie dawaj zamiatać, a także samo okna roztwierać żeby luftu świeżego naleciało i było fajno.

Natenczas przychodzi car. Rozgląda się po sali i mojego starego zobaczył. Woła go więc do siebie i pyta:

— Gdzie te rękie postradał?

A mój stary mówi:

— Wasze wieliczestwo, w bitwie mnie urwało.

— A medal — pyta car — od pułkownika otrzymał?

— Nie otrzymał.

— Nu tak masz — powiada car — mój własny, jak ci pułkownik nie dał.

I odpiął własny medal i mojemu staremu przywiesił grzecznie i tak mówi:

— Wasze wieliczestwo! A co wy mnie dali gdyby ja i drugie rękie postradał?

— To jaby ciebie — powiada car— oficerem zrobił.

— Oficerem?

Jak to mój stary usłyszał, to chwycił tasak i w try miga drugą rękę sobie odrąbał. Taki zuch był z niego, chłopaki. A ja ten sam charakter posiadam, co i on!

Zapanowała cisza. Koledzy patrzyli na p. Michała wzrokiem, pełnym szacunku i tylko pan Wacław Szczypiorski mruknął pod nosem:

— Trzymałbyś te rozmównicę zamknięte, kondlu jeden, szewskiem szydłem śmierdzący. Jakiem sposobem twój stary mógł se drugie łapę odrąbać, o o wiele już pierwszej nie miał?

Nastąpił chóralny śmiech, poczem poczem pan Michał, czerwony ze złości, rzucił się na pana Wacława, aby pomścić swój wstyd

Sąd skazał go za pobicie na tydzień aresztu.

ZE SWIATA.

Symulował śmierć aby uwolnić się od żony i dzieci.

Niedawno z więzienia w Madison (Ameryka Północna) po siedmioletniem zamknięciu zwolniono mężczyznę i kobietę, których sprawa w swoim czasie była sensacją Ameryki.

Bogaty. amerykański przedsiębiorca nazwiskiem Edward Salstead przyjął przed ośmiu laty młodą i piękną panienkę, Dorotę Anderson w charakterze sekretarki. Dorota Anderson rychło zdobyła całkowite zaufanie szefa, zawdzięczając to swej sumienności i pracowitości Niebawem między szefem a sekretarką zakwitło głębsze uczucie. Niestety Salstead był żonaty i miał dwoje dzieci. Chcąc zdobyć wolność wpadł na makabryczny plan Skorzystawszy z tego, że właśnie zmarł jego przyrodni brat, jak dwie krople wody doń podobny, z pomocą ukochanej wydobył trupa, posadził do samochodu i samochód podpalił.

Wprowadzone w błąd towarzystwo asekuracyjne, w którem Salstead był ubezpieczony, wypłaciło „wdowie po nim" 100.000 dolarów.

Zakochany fikcyjnie zmarły przedsiębiorca odzyskał upragnioną wolność i z ukochaną wyjechał do Nowego Jorku, gdzie przy jej boku zaczął nowe życie. Niestety, po kilku miesiącach został przez kogoś poznany i cała afera wykryła się.

Chęć zabezpieczenia bytu żonie i dzieciom została mu poczytana na rozprawie sądowej za okoliczność łagodzącą i został skazany na najmniejszy wymiar kary w takich wypadkach przez amerykańskie ustawodawstwo dopuszczalny, to jest na 7 lat więzienia. Kochanka jego za współudział w przestępstwie otrzymała taką samą karę. Podczas pobytu Salstead w więzieniu, żona dała mu rozwód i teraz zamierza on połączyć się z ukochaną węzłem małżeńskim.

Mąż nie jest ciastem, dom nie jest szkołą...

Amerykański przepis na małżeństwo.

W jednym z kobiecych miesięczników w Nowym Jorku ukazał się artykuł, który zawiera szczegółowe rady, jak obchodzić się z mężem, aby utrzymać go przy sobie.

Przepis ten brzmi następująco: nie słuchaj rady twojej mamy, cioci, doświadczonej kuzynki i mądrej teściowej, które krzyczą ci na wyścigi — „postaraj się wychować, urobić swego męża" — albowiem mąż — nie jest ciastem. Małżeństwo nie jest szkołą, natomiast często staje się domem poprawczym, z którego mąż z premedytacją ucieka.

Nie prowadź męża na nudne wizyty. Nie ucz go porządku, a więc nie przewracaj mu wszystko na biurku i w szufladach, a już broń Boże w głowie... Natomiast pamiętaj, że warunkiem jego szczęścia jest twój porządek. Dlatego nie gub kluczy, dawaj obiad punktualnie. Rachunki podawaj w porę — nie o każdej porze dni, a przedewszystkiem nie przy obiedzie.

Nie wymagaj od męża, aby rozmawiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Natomiast jeżeli przyjdzie na niego fala wymowy, słuchaj uważnie cokolwiekby mówił Nie

STANISŁAW WALLMANN 21

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Tabelka poniższa jest najlepszą ilustracją szybkiego rozrostu instytucji i uwidacznia znakomicie postępy w realizacji naczelnego jej zadania, jakiem jest krzewienie oszczędności.

Koniec roku	Kapitał zakładowy	Fundusz zasobowy	Wkłady oszczędnościowe	Obrót ogólny	Czysty zysk
1927	100.000	—	213.610.52	8 801.088 91	16.386.98
1928	100.000	13.592.28	361 605 62	27 837 078 24	24 856 31
1929	100.000	36 643 63	687.725 89	53 996 743.65	8.915 71
1930	150.000	16 333.88	1162.377 54	68 576 824.76	39 316.59
1931	150.000	56.338 03	1616.756 80	67.874 175.00	8 627.27
1932	150.000	65 653 30	2290.998.15	52 795 208.85	16 702 72
1933	150.000	82 356 02	2403 216 62	45.170 353 34	8.759.99
1934	150.000	91 116.01	3406.834.45	Do chwili ukończenia nin. pracy jeszcze nie ustalone	

Należy podkreślić, że z rokiem 1932 Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Częstochowskiego stanęła już na takim poziomie, który jej umożliwił zaprzestanie korzystania z kredytów instytucyj obcych Od tego też czasu operuje ona niemal wyłącznie funduszami, składającemi się z kapitałów własnych, wkładów oszczędnościowych i w niewielkiej tylko mierze z redyskonta, wynikłego zresztą z rozprowadzania kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego dla drobnego rzemiosła, przemysłu i handlu, oraz na urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne.

Taki stan rzeczy uniezależnił prawie zupełnie Kasę od kapitałów, a zatem i wpływów obcych, co przy istniejącem zabezpieczeniu jej zobowiązań całym majątkiem i dochodami Powiatu Częstochowskiego oraz przy rozległej ustawowej kontroli jej działalności — musiało spowodować dalszy wzrost zaufania do niej społeczeństwa, wyrażający się dobitnie w corocznem powiększaniu się sumy wkładów oszczędnościowych. Wypada też zaznaczyć, że z usług Kasy korzystają w równej mierze miasto, jak i powiat

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Częstochowskiego mieści się we własnym gmachu przy ul. Panny Marji Nr 19, nabytym w roku 1934 od zlikwidowanego oddziału Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego w Warszawie. Na czele instytucji stoi Rada Kasy oraz Zarząd, w skład którego wchodzi dyrektor Wacław Kobyłecki i członkowie: Zygmunt Wichura i Stefan Jarzębiński.

Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Częstochowie.

Bank Handlowy w Warszawie —Oddział w Częstochowie jest najstarszą placówką finansową, istniejącą na terenie miasta. Instytucja ta bowiem rozpoczęła swoje czynności w dniu 11 września 1897 r. i była pierwszą większą placówką bankową o kapitałach prywatnych w Częstochowie.

Przed założeniem Oddziału Banku Handlowego był w Częstochowie tylko Oddział Banku Państwa oraz dwa prywatne kantory bankierskie, które przez szereg lat operowały tu zupełnie bezkonkurencyjnie, dostarczając zresztą mało dostępnego i bardzo drogiego kredytu.

To też powstanie w Częstochowie Oddziału Banku Handlowego było naturalnem następstwem rozwijającego się tu coraz gwałtowniej przemysłu i handlu oraz wzrastającego ciągle w związku z tem popytu na tani kredyt obrotowy i inwestycyjny.

Do roku 1902, Oddział, nie znajdując dla siebie odpowiedniego pola działalności w słabo rozwijającym się ruchu spółdzielczym miasta, ani w opartem na starych tradycjach rolnictwie — siłą rzeczy ograniczał się prawie że wyłącznie do zasilania swym kredytem przemysłu.

Dopiero rok 1903 przynosi pewną zmianę w tym kierunku. Z kredytów Banku zaczynają korzystać budzące się do życia instytucje spółdzielcze, a także ziemiaństwo emancypuje się z pod wpływów kapitalistów prywatnych i w dążeniu do ulepszenia gospodarstw — zwraca się po kredyty do Banku.

W latach 1904 — 1908, na skutek wojny rosyjsko japońskiej oraz ruchów rewolucyjnych, tempo życia gospodarczego uległo znacznemu zahamowaniu, co wpłynęło także w dużej mierze na zmniejszenie się obrotów Oddziału. Następny jednak okres, trwający aż do wybuchu wojny światowej, wykazuje ciągły wzrost operacyj Banku, znajdując swój wyraz w podwojeniu się obrotów w roku 1913, w porównaniu do roku 1908.

Podczas trwania wojny światowej działalność Banku kurczy się, równolegle zresztą do zamarcia przemysłu i zdrowego handlu, aby ożywić się dopiero z końcem roku 1918 oraz z ogólnem przebudzaniem się życia gospodarczego Częstochowy.

W latach powojennych Oddział bierze żywy udział w przywróceniu do życia i w rekonstrukcjach miejscowego przemysłu, dając jednocześnie niejednokrotnie inicjatywę do rozwoju poszczególnych jego gałęzi.

(C. d. n.)

żądaj od męża, aby wysłuchiwał twych opowiadań i flirtach i powodzeniu. I tak ci nie uwierzy, ale będzie zazdrosny. Ale, jeśli ci zechce opowiadać o swoich przeżyciach miłosnych, czy wojennych, słuchaj uważnie, po sto razy i proś, że by ci je opowiadał często. Uwierzy ci, że umiesz być żoną bohatera i będzie ci wdzięczny.

Sensacyjne podwójne samobójstwo w Monte Carlo

W jednym z wielkich hoteli w Monte Carlo inżynier filmowy, 37-letni Jan Germain, zranił poważnie wystrzałem z rewolweru swą przyjaciółkę, 34-letnią Ivettę Laurent, poczem, skierowawszy broń przeciwko sobie samemu, popełnił samobójstwo.

Z pierwszych badań śledczych wynika, że młoda para przybyła przed tygodniem na Lazurowy Brzeg i że miesz kała poprzednio w Cannes, w jednym ze wspaniałych, tamtejszych hoteli. Śledztwo ustaliło również, że oboje ci ludzie postanowili zgodnie odebrać sobiż życie. Znaleziono ich list, datowany z Cannes, w którym proszą, aby ciała ich zostały spalone.

Ivetta Laurent znaną była dobrze w Cannes, gdzie przebywała niejednokrotnie, zatrzymując się zawsze w luksusowych hotelach przy Croisette. Nazwisko jej znane jest również z procesu Stawiskiego i sędziego Prince'a, w którym kilkakrotnie składała zeznania. Ostatnio Ivetta Laurent przybyła do Cannes 7 marca b.r. w towarzystwie inżyniera filmowego Germaina i opowiadała każdemu, że w najbliższej przyszłości stanie się właścicielką 1 800.000 fr.

Okazuje się, że p. Laurent była przez wiele lat przyjaciółką wielkiego finansisty amerykańskiego, który porzucił ją przed trzema laty, przyrzekając wypłacać jej rentę roczną w kwocie 600.000 franków. Bankier amerykański tego przy rzeczenia nie dotrzymał.

Prawdopodobnie kłopotliwa sytuacja wywołana brakiem środków finansowych popchnęła inż Germaina i jego przyjaciółkę do samobójstwa.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Koronacja króla Edwarda VIII
a... zwyżka na futra.

W związku z zapowiedzianą na maj 1937 koronacją nowego króla angielskiego Edwarda VIII wzmógł się w północnej Kanadzie popyt na szlachetne futra, skutkiem czego powstała zwyżka na rynku futrzanym, specjalnie w dziale futer gronostajowych. Dostawcy i handlarze futer mimo gorączkowej pracy, nie mogą podobno nadążyć zaspokojeniu zamówień, a ceny na szlachetne futra wzrastają błyskawicz nie z dnia na dzień.

W Londynie już obecnie przygotowuje się szaty dla dam z arystokracji angielskiej, które będą zaproszone na uroczystości koronacyjne króla Edwarda VIII. W Królewskiej Szkole robót ręcznych i kroju teraz już mnóstwo szwaczek przygotowuje wspaniałe suknie. Niektóre kopjują toalety które noszone były podczas uroczystości koronacyjnych króla Edwarda VII i króla Jerzego V. Specjalne rysowniczki przygotowują rysunki rozmaitych strojów, w których powtarza się motyw lilji, wykonany w srebrze i w złocie. 130 krawcowych w Królewskiej Szkole już teraz mozoli się nad dziełem przygotowania strojów na uroczystości koronacyjne. Kierowniczka szkoły, lady Omith-Dorrien, stwierdza, że bardzo mało pań zamawia stroje w stylu nowoczesnym i że większość szat ma być utrzymana w dawnym stylu.

Jak olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców Londynu wywołało wyznaczenie daty koronacji króla Edwarda VIII na początek maja przyszłego roku, dowodzi fakt, iż od uroczystosci tej dzieli nas jeszcze trzynaście pełnych miesięcy większość okien i balkonów w domach, stojących przy ulicach, któremi przechodzić będzie orszak królewski, została wynajęta. Rzecz prosta za bardzo wysokie ceny.

Król Edward VIII i królowa wdowa Mary wyrazili swą zgodę na to, by ścisła żałoba po królu Jerzym V ograniczyła się w przyszłości tylko do samego dworu angielskiego. Szerokie rzesze publiczności angielskiej będą mogły już począwszy od świąt Wielkanocnych nosić spowrotem „kolory". Powyższa decyzja króla Edwarda VIII i królowej-wdowy Mary podyktowana jest przedewszystkiem względami na dobro angielskiego przemysłu.

RZECZY CIEKAWE

Dziedzic
najbogatszej fortuny przyjeżdża do Francji.

Koła angielskiego Scotland Yardu oraz francuskiej policji bezpieczeństwa zostały poruszone wiadomością o przyjeździe wnuka nizama Hajderabadu, najbogatszego dziecka na świecie Przyszły dziedzic największej fortuny, jaką kiedykolwiek człowiek zdołał zebrać, liczący obecnie 2 i pół roku, przybywa w towarzystwie swej matki, b. księżny tureckiej, która pragnie zasięgnąć dla swego syna porady jednego z najwybitniejszych lekarzy francuskich.

W obawie przed europejskimi i amerykańskimi kiddnapperami, którzy za uprowadzenie małego księcia mogliby zażądać wspaniałego okupu, utworzono specjalną straż złożoną z 24 najwytrawniejszych detektywów, z czego połowę dostarczył angielski Scotland Yard, połowę policja francuska.

Majątek nizama Hajderabadu oceniany jest na 280 miljonów funtów angielskich, co przedstawia bajeczną wprost sumę ponad 7 miljardów złotych. — Większą część olbrzymich bogactw hinduskiego księcia stanowi skarb złota i drogich kamieni ukryty w jaskiniach znajdujących się pod ruinami jednej ze świątyń w pobliżu Hajderabadu. Skarbu tego pilnuje trzech kapłanów, którzy ślubowali dozgonne ubóstwo. Oni jedni znają dokładnie plan podziemnego skarbca, tworzącego istny labirynt korytarzy i dróg wśród których niewtajemniczony zginąłby niechybnie śmiercią głodową. Nawet właściciel skarbca nie może wejść do podziemi inaczej jak w towarzystwie jednego z kapłanów. Gdy kilka lat temu nizam wydawał obie swe córki zamąż, wprowadzono je z zawiązanemi oczami do skarbca tu dopiero otworzono im oczy i pozwolono wybrać najcenniejsze klejnoty i drogie kamienie. — Księżniczki musiały jednak podpisać zobowiązanie, że po ich śmierci klejnoty wrócą do skarbca, gdyż jak nakazuje tradycja rodu nizamów Hajderabadu, skarbiec ten nie może ulec zmniejszeniu.

Walka z plagą rozwodów

Do Izby Gmin wpłynął sensacyjny wniosek członka Izby A. P. Herberta, który opracował projekt ustawy, ograniczającej liczbę rozwodów.

Według projektodawcy, w przyszłości wszelkie związki małżeńskie mogą być rozwiązane po upływie pięciu lat. Jeśli jednak w tym czasie małżonkowie nie znaleźli podstaw do rozwodu, muszą złożyć uroczyste przyrzerzenie, że nie rozdzielą się do końca życia.

Rozwód dla małżeństw, które przeszły pięcioletnią próbę „ogniową" byłby możliwy jedynie w wypadkach szczególnie ważnych, jak złośliwe porzucenie jednego z małżonków przez drugiego, nienormalny tryb życia, opilstwo, obłęd niebezpieczny dla otoczenia itp.

6,000 bezdomnych psów.

Przy rue de Dantzig w Paryżu mieści się zakład, w którym przez 8 dni przechowuje się bezdomne psy schwytane na ulicach Paryża.

W roku 1935 liczba przymusowych „pensjonarjuszy" zakładu wynosiła 6,193, z czego tylko 800 psów było przed upływem 8 dniowego terminu reklamowych przez swych właścicieli. Reszta to psy albo bezpańskie, albo też jak statystycznie stwierdzono takie, których właściciele chcąc się pozbyć, wyrzucili na ulicę. Po 8 dniach psy, po które nikt się nie zgłosił, tracone są przy pomocy gazów trujących, lub też oddane do zakładu weterynarji jako objekty doświadczalne.

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 46

— Czego oni chcą odemnie? Zygmunt straszy mnie kryminałem, z którego mnie wyciągnął, ten znów przyjeżdża specjalnie, by coś załatwić.

Po tej dziwnej wizycie nastąpiły dalsze.

Niezadługo potem wpłynęła do pokoju pulchna pani domu. Tę już znał. Zaglądała do jego pokoju dość często w czasie jego choroby. Łatwo więc mógł się domyślać.

Wesoła, pokiwała głową jakby w desperacji, mruknęła „no tak" i wzruszywszy ramiona wypłynęła z pokoju, by po chwili zjawić się znów w towarzystwie drugiej pani.

Ta druga zrobiła na Andrzeju sympatyczniejsze wrażenie. Była to kobieta w średnim wieku, raczej jeszcze młoda, wysoka, smukła i miała regularne rysy twarzy. Andrzejowi przez moment wydało się, że gdzieś już ją widział, nie mógł tylko przypomnieć gdzie.

Sympatyczna pani przyjrzała się, Andrzejowi uważnie i badawczo, lecz wzrok jej nie onieśmielał Andrzeja.

Wyciągnęła doń rękę:

— Jak się pan czuje? — spytała miłym i wdzięcznym głosem,

Sympatja i zaufanie jakie Andrzej poczuł do niej od pierwszej chwili, pogłębiły się.

— Dziękuję pani, czuję się zupełnie dobrze

— Proszę cię, Zosiu, siądź, jesteś zmęczona po podróży—zapraszała gościnnie przybyłą pani domu, wskazując jej fotel.

Andrzej nie zdawał sobie sprawy dlaczego zapragnął, by sympatyczna pani nie skorzystała z zaproszenia. Może dlatego że ten staroświecki fotel od wczoraj stał mu się nienawistnym. To zrozumiałe: stamtąd, stego fotelu usłyszał słowa upokarzającej go prawdy. Andrzej raczej wolałby, by zajęła go sama pani domu. Jej pulchna figurka w sam raz pasowała do tego fotelu.

Takie korpulentne niewiasty lubią wygodne siedzenie. A fotel był akurat tak pękaty, miękki jak jego właścicielka. Istniało między nimi nawet pewne podobieństwo. To się nieraz zdarza, że ludzie upodobniają się do przedmiotów, któremi się otaczają, podobnie jak psy upodobniają się z wyrazu mordy do swych właścicieli.

— Dziękuję ci Klociu, — odrzekła przybyła.—Jeżeli pan pozwoli, to usiądę na łóżku. Tak będzie nam się lepiej rozmawiało.

— Kochana, dobra pani — ucieszył się w myśli Andrzej.—Tak będzie najlepiej.

Dobra pani usiadła na brzegu łóżka:

— Panie Andrzeju, czas najwyższy, bym panu podziękowała za to co pan uczynił dla naszej córki. Powinnam to uczynić wcześniej, ale był pan przecież ciężko chory...

Blade policzki Andrzeja spłonęły. Więc to jest matka! Jej matka! Więc to dlatego wydała mu się znajomą i bliską i tak miłą i tak dobrą. Przyszła mu podziękować, za największą miłość jego życia.

— O, jakżeż jesteś wspaniałomyślną matką! Przecież wczoraj otrzymałem z ust najdroższej mi istoty największą nagrodę. Czyż mogą marzyć o nagrodzie wspanialszej!

Serce Andrzeja rozełkało się radośnie:

— Dobra pani, najlepsza z matek, matko tej, którą ukochałem ponad życie, jakże mam ci okazać mą radość, jak się zapewnić, że po tysiąc razy gotów jestem oddać życie za nią, za córkę twoją, za Basienkę...

— Znamy się bardzo mało, panie Andrzeju — mówiła dalej pani Kotwińska—ale chyba dostatecznie, byśmy zostali dobrymi przyjaciółmi. O tem właśnie chciałam pana zapewnić.

— O, nalepsza pani, żebyś mogła miedzieć co się teraz dzieje w sercu mojem, jaką radosną pieśń śpiewa mi ono, jak ciebie matka wielbi... Ty pani, moją przyjaciółką. O jakże ci wysłowie radość moją...

I Andrzej bez słowa ujmuje jej białą rękę i całuje ze czcią.

— Niech się pan nie wzrusza. Jest pan zbyt jeszcze osłabiony.

I dobra pani wysuwa mu delikatnie białą rękę i układa Andrzejowi ręce na kołdrze.

— Trzeba być posłusznym, gdy się jest chorym — mówi z dobrym uśmiechem.

Pulchna pani Klocia, jak wyczerpana z sił zapadła się w fotelu.

Teraz do pokoju wszedł ponownie pan Kotwiński, rubaszny i hałaśliwy.

— No, i cóż chory? Zdrów? To bardzo ładnie z jego strony. Chorować jest bardzo niezdrowo. A Baśka gdzie?

— Basia przyjdzie, gdy ją zawezwiemy, po skończonej rozmowie z panem—objaśniła go pani Klotylda.

— A więc to jednak nie koniec — myśli Andrzej — będzie jeszcze jakaś rozmowa, jakaś familijna narada. Oczywiście rozmowa dotycząca mnie Może zaproponują mi żebym się wyniósł. Mają rację, teraz już mogę odejść z lekkiem sercem i bez żalu. Nie trzeba żadnych słów. Słowa są zawsze zaprzeczeniem prawdziwej radości. Poco słowa, gdy ja jestem szczęśliwy. Właśnie dla tego, że otrzymałem kilka tylko dobrych, serdecznych słów.

— No to mówcie, co mówić macie— przynaglał pan Kotwiński—czasu szkoda. Załatwić raz dwa i do domu trzeba wracać, bo interesy czekają. A pana Zygmunta niema?

I znów wyjaśnia pani Klotylda:

— Pan Zygmunt, niestety, musiał wyjść. Ma jakieś poważne posiedzenie i uprzedził, że wróci późno wieczorem.

— To szkoda—zmartwił się pan Kotwiński.—To wcale nie jest głupi chłop. I dobry chłop.

— To szkoda — zawołał Andrzej — lepiej gdyby i Zygmunt tu był. Co oni mają mi do powiedzenia?

Nie czekał długo na odpowiedź, choć chwila ogólnego zakłopotania przewlekała się.

We drzwiach, niespodzianie ukazała się Basia.

Była poważna a na twarzyczce jej rysowało się zdecydowanie.

— Tak—zauważył Andrzej z rozrzewnieniem—taką była wtedy, w wagonie.

Pulchna pani Klodylda zadzwoniła alarmująco wszystkiemi sprężynami staroświeckiego fotelu.

— Moja Basienko — zgromiła panienkę —Przyszłaś w niewłaściwą porę. Mieliśmy cię zawezwać we właściwym momencie

Lecz panna Basia nie cofnęła się.

— Właśnie, ten moment jest najwłaściwszy—oświadczyła.—Uważam, że w tym wypadku najwięcej do powiedzenia mamy: ja i Andrzej. A wam pozostaje wysłuchać o co wam my powiemy.

Pani Kotwińska wstała. Słowa córki uraziły ją.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr 41 Tel 10-90.